

Maria Jazownik

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wlkp.

NIE TYLKO „SZTUKA DLA SZTUKI”. POEZJA PATRIOTYCZNA NA ŁAMACH KRAKOWSKIEGO „ŻYCIA” (1897-1900)

Uwagi wstępne

W literaturze polskiej przełomu XIX i XX wieku ścierały się dwie koncepcje artystyczne – koncepcja sztuki „zaangażowanej” i sztuki autonomicznej. Modernistyczna idea twórczości niezależnej trafiała wprawdzie na podatny grunt kultury znużonej pozytywistycznym utylitaryzmem, jednakże warunki życia narodowego powodowały, że nadal istniało zapotrzebowanie na dzieła realizujące patriotyczne i moralne zobowiązania wobec zbiorowości. Pomijanie czy też niedostateczne uwzględnianie przez artystów tego rodzaju zobowiązań, zwłaszcza przy jednoczesnym hołdowaniu przez nich prądom zachodnim, postrzegane było jako przejaw kosmopolityzmu.

Ważną rolę w sporach o charakter sztuki odegrało krakowskie „Życie”, jedno z najważniejszych czasopism literackich okresu Młodej Polski. Założone jesienią 1897 roku, szybko stało się forum dyskusji międzypokoleniowych i wewnątrzpokoleniowych. Redaktorzy już w *Prospekcie* pisma zaznaczyli, że ich celem jest zaznajamianie odbiorców z ważnymi wydarzeniami w życiu literackim, artystycznym, naukowym i społecznym. Akcentowali, że w działalności swej przyjmują „stanowisko rdzennie narodowe, od stronnictw niezawisłe”¹.

W związku ze zmianami kierownictwa program pisma się zmieniał. W dziejach „Życia” można wyodrębnić trzy fazy, znaczone nazwiskami kolejnych redaktorów: Ludwika Szczepańskiego (1897, nr 1-14; 1898, nr 1-22), Ignacego Sewera-Maciejowskiego i Artura Górskiego (1898, nr 23-36/37) oraz Stanisława Przybyszewskiego (1898, nr 38/39-50; 1899, nr 1-21/22; 1900, nr 1-2/3), którzy odcisnęli swoje piętno na

¹ „Życie” (*Prospekt*), Kraków-Lwów, wrzesień 1897 (60 tys. egz.).

poszczególnych etapach pisma². Przyjmowany przez nich program ideowo-artystyczny rzutował na strukturę i zawartość periodyku, w szczególności na dobór utworów poetyckich.

Ludwik Szczepański w *Prospekcie* zapowiadał: „Poezja, tak bujnie i pięknie rozwijająca się dzisiaj, obszerne otrzyma miejsce na szpaltach »Życia«”. Zapowiedź tę w pełni zrealizował. Obok przekładów liryki autorów obcych (takich jak: Stéphane Mallarmé, Charles Marie Leconte de Lisle, Albert Samain, Paul Verlaine, Émile Verhaeren, Edgar Allan Poe, Antonín Sova, Paul Scheerbart) szeroko prezentował poezję polską. Publikował utwory romantyków (Kornela Ujejskiego, Zygmunta Krasińskiego) i pozytywistów (Marii Konopnickiej, Adama Asnyka). Przede wszystkim jednak „Życie” udostępniało swe łamy poetom Młodej Polski. Są wśród nich artyści już uznani (Jan Kasprówic, Antoni Lange, Zenon Przesmycki, Kazimierz Przerwa-Tetmajer), a także cały zastęp początkujących autorów (m.in.: Maria Komornicka, Kazimiera Zawistowska, Maryla Wolska, Tadeusz Miciński, Lucjan Rydel, Władysław Orkan, Włodzimierz Perzyński, Jerzy Żuławski, Maciej Szukiewicz, Wacław Wolski, Franciszek Mirandola, Bolesław Leśmian, Zdzisław Dębicki). Odrębną grupę tworzą poetki i poeci dzisiaj mniej znani czy nawet zupełnie zapomniani (np.: Józef Wierzbicki, Filip Eisenberg, Józefa Kodisowa, Marian Zbrowski, Władysław Sterling, Bronisław Grabowski, Kazimierz Wize). Choć autorzy ci wyznawali różne przekonania ideowe i reprezentowali różne kierunki artystyczne, łączyło ich – jak pisał Władysław Orkan – jedno hasło: „Precz z szablonem w sztuce i uświęconą błagą literacką”³.

Pod kierownictwem Sewera i Górskiego periodyk nie zmienił swej głównej linii programowej. W cyklu artykułów zatytułowanym *Młoda Polska* Artur Górski przedstawił stanowisko redakcji na temat przemian zachodzących w ówczesnej sztuce, zdecydowanie odcinając się od wąsko pojmowanego utylitaryzmu i nawołując do pielęgnowania tradycji rodzimych w ścisłej łączności z kulturą europejską. Dotychczasowe grono poetów polskich poszerzyło się o kilku mało dziś znanych twórców (Witold Gozdawa-Godlewski, Karol Homolacs, Kazimierz Lewandowski, Edmund Bieder i in.), a w kręgu pisarzy obcych po raz pierwszy na łamach pisma wystąpili János Arany oraz Fryderyk Nietzsche.

² Zob. m.in.: E. Boyé, *U kolebki modernizmu. Estetyczne poglądy na łamach krakowskiego „Życia”*, Kraków 1922; A. Szymankiewicz, *Z historii modernizmu polskiego („Życie” warszawskie, „Życie” krakowskie, „Chimera”)*, „Przegląd Humanistyczny” 1923, t. 2, s. 29-55; A. Zyga, *Program ideowo-artystyczny „Życia” za redakcji Ludwika Szczepańskiego*, „Ruch Literacki” 1972, z. 3 (72), s. 135-152; tenże, *Literatura polska w „Życiu” pod redakcją Ludwika Szczepańskiego. W stulecie ukazania się pisma (1897-1997)*, „Rocznik Komisji Historycznoliterackiej PAN w Krakowie” 1994/1995, s. 107-123.

³ W. Orkan, *Młoda Polska*, [w:] tenże, *Czantoria i pozostałe pisma literackie*, Kraków 1969, s. 194-195.

Profil ideowy pisma, realizowany w dwóch początkowych okresach jego istnienia, całkowicie przeformułował dopiero Przybyszewski. Wydawnictwo, ukazujące się uprzednio jako tygodnik kulturalno-społeczny, stało się periodykiem europejskiej moderny artystycznej. Zamieszczony w pierwszym numerze „Życia” z 1899 roku manifest *Confiteor* nie pozostawiał wątpliwości co do tego, że program nowego redaktora wyklucza z obszaru jego zainteresowań twórczość uwzględniającą jakiegokolwiek cele utylitarne. Urzeczywistniając swoje zamierzenia, Przybyszewski zapoznawał czytelników między innymi z poezją Charlesa Baudelaire’a, Paula Verlaine’a, Juliusa Zeyera, Georgesa Rodenbacha, Alfreda Momberta, Joségo Marii de Heredii, Edmonda Haraucourta, Stéphane’a Mallarmégo, z prozą poetycką Oscara Wilde’a i Fryderyka Nietzschego, własnymi oraz swej żony Dagny poematami prozą, hymnami Jana Kasłowicza, liryką Stanisława i Wincentego Korab-Brzozowskich, Stanisława Wyrzykowskiego, Kazimierzy Zawistowskiej i Tadeusza Micińskiego. Prócz wyczulonych na sprawy życia zbiorowego ekspresjonistycznych utworów Kasłowicza tylko nieliczne publikowane wówczas w krakowskim periodyku teksty poetyckie odbiegały od aspołecznego, skrajnie anty-uitylitarne wzorca sztuki⁴.

*

W dotychczasowych badaniach literaturoznawczych uwagę koncentrowano przede wszystkim na ogłaszanych na łamach „Życia” manifestach literackich i eksponowano wkład pisma w propagowanie idei sztuki autotelicznej. Niewiele miejsca poświęcano natomiast publikowanej na jego łamach poezji „zaangażowanej”. Nie była ona do tej pory przedmiotem żadnego syntetycznego opracowania⁵. Wydaje się, że obecny w periodyku poetycki nurt patriotyczny, silnie związany z romantyczną tradycją i narodową historią, zasługuje na chwilę refleksji. Jego uwzględnienie może bowiem pozwolić na skorygowanie mocno utrwalonego, dość jednostronnego wizerunku „Życia” jako pisma modernistycznego, realizującego hasło „sztuki dla sztuki”⁶.

⁴ Poza poezją Kasłowicza taki charakter miała jednoaktówka Wyspiańskiego *Warszawianka* i wiersz Kornela Ujejskiego *Oda do poezji*, opublikowane krótko po przejęciu pisma przez Przybyszewskiego („Życie” 1898, nr 45-46). Sam Przybyszewski sięgnął do tradycji romantycznej w swoich esejach o Szopenie i Słowackim, interpretując ją w duchu estetyki modernistycznej.

⁵ Poza szkicowym ujęciem zagadnienia przez Aleksandra Żygę w: A. Zyga, *Literatura polska w „Życiu” pod redakcją Ludwika Szczepańskiego...*, s. 111-114.

⁶ Wcześniejsze prace zwracające uwagę na nieartystowskie oblicze krakowskiego periodyku nie wychodziły w zasadzie poza rejestrację wybranych autorów i tytułów. Zob. np.: A. Zyga, *Literatura polska w „Życiu” pod redakcją Ludwika Szczepańskiego...*, s. 111-114. Zob. też A. Kieźniński, *Drogi własne. O twórczości młodopolskiej Artura Górskiego*, Białystok 2006, s. 74.

„Uczucia święte mają w sobie ciszę...”

Już pierwszym redaktorom pisma przyszło zmierzyć się ze społecznym oczekiwaniem, by literatura była związana z ideami patriotyczno-narodowymi. Zainteresowanie zachodnimi prądami filozoficznymi i artystycznymi oraz niechęć do utylitarnej koncepcji sztuki sprawiały, że spotykali się oni z zarzutem braku patriotyzmu. Sytuacja się zaogniła w związku z artykułem Stanisława Szczepanowskiego *Dezynfekcja prądów europejskich*⁷. Autor sformułował bardzo niewygodny dla przedstawicieli młodego pokolenia zarzut, iż odrywają się oni od źródeł kultury narodowej i szerzą obce wzory. Dowodził, że reprezentantów najnowszych prądów w literaturze europejskiej znamionuje wtórność, „partactwo naukowe, ślepotą duchowa, nieznanostwo nabytków cywilizacyjnych”⁸, zubożona gama wyrażanych uczuć i brak szacunku dla rzeczy wzniosłych. Świadczyć ma o tym przede wszystkim twórczość Emila Zoli, którego Szczepanowski nazywa „hurtownym fabrykantem [...] guana literackiego”, a wobec jego dzieł domaga się krytyki zamykającej się w formule: „*Conspuez Zola!*”⁹. To właśnie w obliczu zdominowania literatury zachodniej przez wytwory hołdujące najmniej wybrednym gustom Szczepanowski proponuje strażnikom rodzimej tradycji przeprowadzenie „dezynfekcji prądów europejskich”, która pozwalałaby na dobieranie tylko zdrowego „pokarmu dla naszego [...] organizmu narodowego”¹⁰.

Autora *Dezynfekcji* poparł profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Marian Zdziechowski, stwierdzając w odczycie *Spór o piękno*, że młodym nie tylko brak patriotyzmu, lecz również ideału moralnego¹¹. Szeroko zakrojoną dyskusję z tezami obu reprezentantów starszego pokolenia podjął Artur Górski. W programowym wystąpieniu *Młoda Polska* podkreślał, że zarzut braku wyższych dążeń i patriotyzmu jest „krzywdzący i zbyt lekkomyślnie uczyniony”¹². Wspierali go Ludwik Szczepański, już

⁷ Piast [S. Szczepanowski], *Dezynfekcja prądów europejskich*, „Słowo Polskie” 1898, nr 40, przedr. w: *Programy i dyskusje literackie okresu Młodej Polski*, wstęp i oprac. M. Podraza-Kwiatkowska, BN I 212, Wrocław 1973. Wystąpienie Szczepanowskiego było reakcją na artykuł Tadeusza Konczyńskiego *Gabriel d’Annunzio*, „Słowo Polskie” 1898, nr 37, przedr. w: *Programy i dyskusje literackie okresu Młodej Polski*.

⁸ Piast [S. Szczepanowski], *Dezynfekcja prądów europejskich*, [w:] *Programy i dyskusje literackie okresu Młodej Polski*, s. 57.

⁹ Tamże, s. 60-61. Redakcja „Życia” solidaryzowała się z pisarzem francuskim, podobnie „Głos” i „Prawda”. Zob. *Programy i dyskusje literackie okresu Młodej Polski*, s. 60 (przypis).

¹⁰ Piast [S. Szczepanowski], dz. cyt., s. 61-62.

¹¹ M. Zdziechowski, *Spór o piękno*. Odczyt wygłoszony 1 kwietnia 1898 r. w krakowskim Związku Literackim, wydr. w „Przeglądzie Literackim” 1898, nr 7. Pod nowym tytułem *Plazy a ptaki* przedr. w: M. Zdziechowski, *Szkice literackie*, Warszawa 1900, s. 271-280, a także w: *Programy i dyskusje literackie okresu Młodej Polski*, s. 81-96.

¹² Quasimodo [A. Górski], *Młoda Polska. Fejleton nie posłany na konkurs „Słowa Polskiego”*, [w:] *Programy i dyskusje literackie okresu Młodej Polski*, s. 118. Górski dodawał: „Kochamy wszystko, co rodzime, wierzymy w wielką przyszłość naszego narodu, a najgorętszym naszym pragnieniem – być podnóżkiem chwały tej Ojczyzny, której służyć chcemy ostatnim uderzeniem serca” (tamże). Szerzej

wcześniej występujący przeciwko „zdawkowej frazeologii patriotycznej”¹³, oraz Izabela Moszczeńska, stawiająca diagnozę, iż społeczeństwo polskie toczy choroba „hipokryzji patriotycznej”, a rażącym objawem tej choroby jest „skłonność do wojowania zarzutem braku patriotyzmu”¹⁴.

W omawianej batalii najbardziej druzgocący okazał się wiersz *Patryota*, autorstwa ukrywającego się pod pseudonimem Szyldkret Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Utwór w sposób parodystyczny nawiązywał do artykułu Szczepanowskiego:

I „guanem” wnet dostanie
Kto nie z nami, mocium panie,
Bo jest jedna tylko cnota,
Byś był, wasze, „patryota”!¹⁵

Przed wszystkim jednak ukazywał postawy całkowicie obce młodemu pokoleniu. Ośmieszał naiwnie religijną interpretację historii:

Jeszcze Polska nie zginęła!
Co się stało, to się stało!
Jak Bóg da, to odbierzewa!

Wytykał „prawym patryotom” traktowanie wiedzy i zdobyczy cywilizacyjnych jako zagrożenia dla bytu narodowego:

Możesz kpem być i cymbałem,
Możesz dureń być siarczysty:
Byleś z mocą i zapałem
Kraj miłował macierzysty!

Zjadliwie atakował powierzchowną religijność i bezrefleksyjny kult przeszłości:

Huha! Hopsa! Każdą nową
Myśl witamy krzyżem pańskim –
Precz z geniuszem Europy
Farmazońskim i szatańskim!
My o jedno tylko szlemy
Modły k’niebu z naszej chaty:
By nam buty mogły śmierdzieć,
Jak śmierdziały przed stu laty...

o stanowisku Górskiego w dyskusji na temat patriotyzmu młodego pokolenia zob. M. Jazownik, *Krytyka literacka Artura Górskiego (1890-1918)*, Zielona Góra 2012, s. 71-76, 90-95, 115-116.

¹³ L. Szczepański, *Sztuka narodowa*, cz. II, „Życie” 1989, nr 10, s. 109.

¹⁴ I. Moszczeńska, *Patriotyzm i moralność u nas*, „Życie” 1898, nr 15, s. 171.

¹⁵ Szyldkret [K. Przerwa-Tetmajer], *Patryota*, „Życie” 1898, nr 12, s. 139. Stąd także następane fragmenty tego wiersza.

Napastliwy wiersz Tetmajera wywołał oburzenie konserwatywnego odłamu opinii publicznej. Jedno trzeba podkreślić: młodzi zdecydowanie odzegnawali się od patriotyzmu podporządkowanego „użyteczności społeczno-politycznemu”. Jak pisał Szczepański: „Nie każdy, co mówi »Panie, Panie«, wniwdzie do królestwa niebieskiego. Uczucia święte mają w sobie ciszę, a ran tajemnych duszy nie odsłania się na rynku”¹⁶.

Konkurs na sonet

Istotne wnioski dotyczące obecności problematyki patriotycznej w linii programowej pisma pod redakcją Szczepańskiego może przynieść analiza wyników ogłoszonego przez „Życie” konkursu na sonet. Sam pomysł zorganizowania tego rodzaju konkursu – pisał Stanisław Wyrzykowski – „jest u nas nowością, przez żadne z pism polskich nie praktykowaną”¹⁷. Jury miało do oceny ponad 250 utworów nadesłanych przez 111 autorów. Dominowały sonety refleksyjno-nastrojowe, mniej popularna okazała się tematyka erotyczna, a najmniej – społeczna, religijna i patriotyczna.

Nie wiadomo – zastanawiał się Wyrzykowski – czym sobie ten ostatni objaw tłumaczyć, bo przecież trudno przypuszczać, aby ton dominujący w naszej poezji romantycznej przestał budzić echa w sercach współczesnych poetów. Może odstręczały ich od przedmiotu cześć i obawa wydobycia fałszywych dźwięków ze złotostrunnej narodowej lutni, którą piastowały dłonie Mickiewiczów, Słowackich, Ujejskich i Asnyków¹⁸.

Znamienne, że komisja konkursowa wyróżniła między innymi kilka sonetów poświęconych tematyce patriotycznej¹⁹. Najwyżej wśród nich oceniono wiersz Or-Ota *Elstera* (o którym będzie tu jeszcze okazja napomknąć). Ponadto zalecono do druku

¹⁶ L. Szczepański, *Sztuka narodowa*, s. 109.

¹⁷ W-y (S. Wyrzykowski), *Konkurs na sonet*, „Życie” 1898, nr 6, s. 71. Propozycja redakcji spotkała się z dużym zainteresowaniem. Najwięcej sonetów nadesłano z Warszawy, następnie z Krakowa, Lwowa, Paryża, Berlina, Monachium, Kijowa, prowincjonalnych miast Królestwa i Galicji, nadto z Włoch, Szwajcarii, Hiszpanii i Ameryki. Zaledwie jeden utwór nadesłano z Poznańskiego.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ „Nagrode w kwocie 25 koron za utwór najlepszy przyznano jednomyślnie sonetowi *Gwiazdy*. Po otwarciu koperty okazało się, iż autorem jest Kazimierz Tetmajer. Godnymi bezwzględnie wyróżnienia uznano następnie doskonałe pod względem formy i treści sonety: Or-Ota [Artura Oppmana], Stanisława Pieńkowskiego, Wacława Wolskiego, Mariana Zbrowskiego, Bolesława Leśmiana. Nadto zalecono do druku piękne sonety poetów: Władysława Sterlinga, Jerzego Żuławskiego, Bronisława Grabowskiego, M. Mikiewiczowej, Al. Świerka [Jadwigi z Sas-Zubrzyckich Strokowej], Władysława Nawrockiego, Anny Limplechtówny [!], Orwida [Gustawa Daniłowskiego], Jana Goreckiego [Franciszki Arnsztajnowej], Ludwika Wilczyńskiego, Stanisława Barączka, W. Wolskiego. Ogółem poetów odznaczono 17, sonetów 24. Redakcja »Życia«: Dr. Artur Górski, Stan. Wyrzykowski, Ludwik Szczepański”. *Od redakcji w sprawie konkursu*, „Życie” 1898, nr 6, s. 61.

trzy sonety Władysława Sterlinga oraz po jednym utworze Jadwigi z Sas-Zubrzyckich Strokowej i Ludwika Wilczyńskiego.

W *Modlitwie* Sterlinga motyw zachowania ducha narodowego został ściśle związany z postawą religijną:

A daj nam, Boże, hartu, iżbyśmy puginał
 Utopić mogli w piersi rodzonego syna,
 Gdyby się pod ciężarem swym nadto ugiął...
 I spraw, iżby kleszczami nas, jako hamulec,
 Wstrzymywała od nędzy ducha ojców wina,
 Iżby nam trupem padnąć przyszło, a nie ulec!...²⁰

W pozostałych sonetach poeta sięgnął do symboliki drzew. Stara, pochylona przez wichurę, lecz ciągle owocująca jabłoń jest symbolem Polski, która „potęgą swego płodu urąga mogiłom”²¹. Wierzbą z kolei, skonstrastowana z cyprysami, wyobraża polskiego chłopca, źle znoszącego tułaczkę i emigrację: „nie tobie obce orać pola, / Kiedy cię los z twej roli wyrwie i wykopie”²².

Motywika przyrodnicza na usługach idei patriotycznej występuje również w sonecie Ludwika Wilczyńskiego *Zwątpienie*. Przywiązanie do zniewolonego kraju wyraża obraz dwóch żurawi rezygnujących z odlotu wraz ze stadem: „nie lecim... bo nas tutaj trzyma / Silnym łańcuchem jakaś siła wroga”²³.

Konwencję mówienia o uczuciach patriotycznych za pośrednictwem obrazów sugerujących przeżycia podmiotu lirycznego obrała również Jadwiga Strokowa. Jej sonet *Wenecja*, przedstawiający „rozświetlony”, impresjonistyczny obraz miasta dożów, kończy wspomnienie zupełnie innego – polskiego – miasta:

Lecz ja znam miasto w północy dalekiej,
 Pod sinym niebem i nad rzeką płową,
 Które wciąż czuwa... choć mu nic nie świeci...²⁴

Odwracając linię dotychczasowego rozumowania, można powiedzieć, że jurorzy konkursu z dużą atencją odnieśli się do utworów o tematyce patriotycznej, mimo iż wiele spośród nich ujmowało ją w sposób wysoce skonwencjonalizowany.

²⁰ W. Sterling, *Modlitwa*, „Życie” 1898, nr 6, s. 63.

²¹ Tenże, *Jabłoń*, „Życie” 1898, nr 6, s. 63.

²² Tenże, *Wierzbą*, „Życie” 1898, nr 6, s. 63.

²³ L. Wilczyński, *Zwątpienie*, „Życie” 1898, nr 6, s. 65.

²⁴ Al. Świerk [Jadwiga z Sas-Zubrzyckich Strokowa], *Wenecja*, „Życie” 1898, nr 6, s. 64.

Kult romantyków i romantyzmu

Tematyka patriotyczna uobecniała się na łamach „Życia” przede wszystkim w utworach nawiązujących do spuścizny romantycznej. Redaktorzy i współpracownicy pisma żyli w atmosferze kultu wieszczów, narastającego od pogrzebu Mickiewicza na Wawelu 4 lipca 1890 roku²⁵. Co więcej, edycja pisma zbiegła się w czasie z ważnymi datami w polskim kalendarzu kulturalnym: uroczystym pogrzebem Adama Asnyka (zm. 2 VIII, pochowany 6 VIII 1897 r. w Krypcie Zasłużonych na Skałce) oraz Kornela Ujejskiego (zm. 19 IX, pochowany 21 IX 1897 r. w Pawłowie koło Lwowa), 100. rocznicą urodzin Adama Mickiewicza (24 XII 1898), 40. rocznicą śmierci Zygmunta Krasińskiego (23 II 1899), 50. rocznicą śmierci Juliusza Słowackiego (3 IV 1899) i Fryderyka Chopina (17 X 1899). Uroczystości i rocznice stanowiły inspirację do pogłębionej refleksji nad znaczeniem romantycznego dziedzictwa dla Polaków żyjących na przełomie XIX i XX wieku²⁶.

Szczególne znaczenie miała wówczas 100. rocznica urodzin Mickiewicza. Trwałym jej upamiętnieniem miały być dwa pomniki, krakowski i warszawski²⁷. Zrozumiałe, że szczególne emocje redaktorów „Życia” budziła sprawa pomnika w Krakowie, ciągnąca się już kilkanaście lat (trzem konkursom, w roku 1881, 1883 i 1886, towarzyszyły wieloletnie spory). Publicyści nie szczędzili krytycznych komentarzy na temat ostatecznie wybranego projektu Teodora Rygiery, nieterminowości rzeźbiarza i dyskusji wymuszających na artyście dokonywanie zmian. Z kpinią spotkał się pomysł skonstruowania drewnianego modelu pomnika i obwożenia go po mieście w celu wyboru najlepszej lokalizacji (mimo iż prezydent miasta wyznaczył miejsce na Rynku Głównym). Ludwik Szczepański w satyrycznym wierszu pisał między innymi:

Sędziwą jubilatkę dziś
Opiewa ma kantata:
Mickiewiczowska buda już

²⁵ Zob.: S. Kawyn, *Ideologia stronnictw politycznych w Polsce wobec Mickiewicza 1890-1898*, Lwów 1937; H. Markiewicz, *Pozytywiści wobec romantyzmu polskiego. Rodowód i losy mitu trzech wieszczów*, [w:] tenże, *Świadomość literatury. Rozprawy i szkice*, Warszawa 1985, s. 225-286.

²⁶ Tematyka romantyczna była obecna w studiach i artykułach, sprawozdaniach, recenzjach, utworach literackich oraz towarzyszącej im ikonografii. Zob. M. Jazownik, *Krakowskie „Życie” (1897-1900) wobec polskiego romantyzmu*, [w:] *Kraków-Lwów: książki – czasopisma – biblioteki XIX i XX wieku*, t. IX, cz. 2, red. H. Kosętko, B. Góra, E. Wójcik, Kraków 2009, s. 121-134; też, *Krakowskie „Życie” wobec setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza*, [w:] *Adam Mickiewicz w kontekstach literacko-kulturowych dawnych i współczesnych*, red. I. Jokiel, M. Burzka-Janik, Opole 2012, s. 200-225; też, *Portret Juliusza Słowackiego na łamach krakowskiego „Życia”. Przyczynek do badań nad stylami lektury wieszczka*, [w:] *Współczesne problemy badań nad recepcją i oddziaływaniem utworów literackich*, red. L. Jazownik (w druku). W tej części artykułu nawiązuję do niektórych wątków zawartych w wymienionych pracach.

²⁷ Zob. S. Wyspiański, *Pomniki Mickiewicza*, „Życie” 1997, nr 2, s. 5; K. Bartoszewicz, *O pomniku, który jest, a którego nie ma*, „Życie” 1897, nr 2, s. 6-7.

Na barkach ma trzy lata.
 [...]

 Pan Rygier sto tysięcy wziął
 Z narodu szczupłych kiesek,
 Pan Rygier piękny pomnik wznosił,
 Magistrat budę z desek²⁸.

W tonie satyrycznym ukazywano organizacyjną stronę jubileuszu, samego poetę natomiast przedstawiano w stylizyce pełnej patosu. Taki charakter ma wiersz Jerzego Żuławskiego *I zstąpił anioł do grobu...*, opublikowany na stronie tytułowej „Życia” bezpośrednio przed Dniem Mickiewiczowskim we Lwowie, który odbył się 22 maja 1898 roku²⁹. Liryk przedstawia wizję zastępów anielskich zstępujących do podziemi katedry wawelskiej, by obudzić wieszczę-proroka i zanieść mu radosną wiadomość o jego pośmiertnej chwale:

Ty śpisz spokojnie w głuchym, chłodnym grobie,
 a tam Twe imię świeci jako słońce!
 Rozkołysały się dziś dzwony Tobie
 i brzmia Twą sławę aż po świata końce,
 i serca ludu biją dziś dla Ciebie,
 ogromnym hymnem, który słyszą w niebie!
 [...]

 Ojczyzna Twoja szeroka i rolna
 wielbi Cię dzisiaj... On spytał: Czy wolna?...³⁰

Utwór jest poetyckim świadectwem kultu Mickiewicza w środowisku młodych artystów; kultu, dodajmy, ściśle związanego – jak świadczą o tym także teksty publicystyczne, na przykład lwowska korespondencja Feldmana³¹ – z myślą niepodległościową.

W odróżnieniu od swych poprzedników Przybyszewski nie wykazywał żadnego zainteresowania obchodami mickiewiczowskimi. Osobliwe, że w redagowanym przez niego 49. numerze pisma z roku 1898, wydanym 24 grudnia, a zatem dokładnie

²⁸ Wincenty Ogórek [Ludwik Szczepański], *Kantata jubileuszowa w trzechletnią rocznicę*, „Życie” 1898, nr 4, s. 48.

²⁹ Główne uroczystości odbyły się na placu Mariackim, w miejscu zaplanowanej lokalizacji monumentu. Pomnik autorstwa Antoniego Sulimy-Popiela odsłonięto 30 października 1904 r.

³⁰ J. Żuławski, *I zstąpił anioł do grobu... 1798-1898*, „Życie” 1898, nr 21, s. 241. Utwór ten redakcja polecała uwadze czytelników: „*I zstąpił anioł do grobu* taki tytuł nosi potężny i podniosły wiersz Jerzego Żuławskiego, zamieszczony na czele obecnego nr-u »Życia«, napisany pod uroczystym nastrojem święta Mickiewicza, obchodzonego wszędzie w Polsce w roku bieżącym. Zwracamy na ten przepiękny poetycki utwór uwagę miłośników poezji oraz komitetów zajmujących się obchodem stułetniej rocznicy wieszczę. Wiersz Jerzego Żuławskiego wyjdzie w osobnej bardzo ozdobnej odbitce na papierze czerpanym i holenderskim, i może być nabywany i sprowadzany za pośrednictwem Administracji »Życia«”. *Kronika*, „Życie” 1898, nr 21, s. 251.

³¹ [Wilhelm Feldman], *Listy lwowskie*, „Życie” 1898, nr 22, s. 261.

w 100. rocznicę urodzin Mickiewicza, nie ukazała się najmniejsza choćby wzmianka o wspomnianej rocznicy czy też o odbywającej się tego dnia uroczystości odsłonięcia pomnika wieszczka – autorstwa Cypriana Godebskiego – w Warszawie. Informacji na ten temat nie przynosił również numer kolejny.

Kult Słowackiego, podobnie zresztą jak kult Mickiewicza, częściej był szerzony w krakowskim periodyku za pośrednictwem tekstów dyskursywnych aniżeli poetyckich. W wypowiedziach programowych i polemicznych niejednokrotnie odwoływano się do autorytetu romantyków w celu uzasadnienia aktualnych podówczas postulatów ideowych i artystycznych. Z tą intencją wykorzystywano również ich dzieła. Na przykład obok rocznicowego artykułu Artura Górskiego *Juliusz Słowacki* zamieszczono końcowy fragment utworu *Poema Piasta Dantyszka herbu Leliwa o piekle*, uwydatniający głoszony przez wieszczów sakralny wymiar patriotyzmu:

O Polsko, Polsko, Święta, bogobojna!
[...]
Bo myśmy z Twego zrobili nazwiska
Pacierz co płacze, i piorun co błyska.
A może się też zastanowisz chwilę
Jaka tam cisza na naszej mogile
Jak się wydaje przez Boga przekłeta –
A nie zapomnisz Ty o nas – o Święta?!³²

W pierwszym numerze pisma z roku 1900 Przybyszewski opublikował poetycki esej *Apostrofa do Króla Ducha. U progu nowego stulecia*, dedykowany „pamięci Juliusza Słowackiego”³³. Bohaterem utworu jest wybitna samotna jednostka przypominająca zarówno Nietzscheańskiego nadczłowieka, modernistycznego artystę usytuowanego „ponad tłumem”, romantycznego twórcę-geniusza, jak też Króla-Ducha. Esaj kończy się apologią tytułowego bohatera, który syntetyzuje w sobie sprzeczności: Światłość i Ciemność, Świętość i Zbrodnię. Autor *Apostrofy do Króla Ducha* uznał Słowackiego za inicjatora i patrona tendencji witalistycznych i aktywistycznych w sztuce, co pośrednio uwidacznia się choćby w następujących zwrotach:

Przyjdź Paraklecie, przyjdź! Taki mocny, taki wielki, że na nowe tory sprowadzisz życie – do nowego piękna, do płomiennego szczęścia i do nowego cierpienia, i do tęsknot, co wszystkie gwiazdy obejmą, i do przeznaczeń, co same sobie położą kres.

Evoë, odwieczny Królu-Duchu u progu nowego stulecia!

³² J. Słowacki, inc. „O Polsko, Polsko, Święta, bogobojna!...”, „Życie” 1898, nr 14, s. 157. Numer wyszedł 2 kwietnia, w przeddzień 49. rocznicy śmierci poety.

³³ S. Przybyszewski, *Apostrofa do Króla Ducha. U progu nowego stulecia*, „Życie” 1900, nr 1, s. 3-5. Zob. G. Matuszek, *Stanisław Przybyszewski – pisarz nowoczesny. Eseje i proza – próba monografii*, Kraków 2008, s. 69-71.

Evoë, Boże tych, co umieją patrzeć w TWE słońca i są Tobie posłuszni.
Evoë, Czcieliu Słońca, – Słońca, co zabija i wskrzesza!³⁴

Spośród wieszczów najmniej admiirowany był w piśmie Zygmunt Krasiński. W stonsunku redaktorów do autora *Nie-Boskiej komedii* ujawniła się ogólna orientacja epoki, polegająca na tym, że między nim a twórcami z przełomu XIX i XX wieku istniała – jak pisał Stanisław Brzozowski – „pewna utajona, ale istotna antypatia”, ponieważ Krasiński „był dla nich samopoznaniem, a oni potrzebowali ucieczki przed sobą”³⁵. Lektura poety przez pryzmat dekadentyzmu zapewne po części maskowała także społeczno-polityczne źródła niechęci przedstawicieli Młodej Polski do Krasińskiego, jako że patronował on galicyjskiemu ugrupowaniu stańczyków³⁶. W efekcie na łamach „Życia” ogłoszono tylko jeden tekst o twórczości trzeciego wieszca oraz jeden jego wiersz, poświęcony Delfinie Potockiej³⁷.

Warto zauważyć, iż wprawdzie równie niewiele ukazało się w „Życiu” wypowiedzi na temat Szopena, jednak przedstawiały one jego spuściznę z wielką przychylnością oraz kształtowały modernistyczną wersję jego biograficznej legendy. W drugim numerze redagowanym przez Przybyszewskiego na stronie tytułowej zamieszczono wiersz Artura Oppmana z cyklu *Z motywów Szopena* (inc. „O, graj...”)³⁸. W utworze splatają się motywy funeralne („samotne groby”, „cmentarna ziemia”, „pogrzebne dzwony”), ewokujące obrazy martyrologii narodowej, z motywami pejzażowymi („szumi smętny gaj”, „wzdycha polny kwiat, / Osnuty w cień i w mgły”), sugerującymi przeżycia nostalgii i tęsknoty³⁹.

³⁴ S. Przybyszewski, *Apostrofa do Króla Ducha...*, s. 5.

³⁵ S. Brzozowski, *Legenda Młodej Polski. Studia o strukturze duszy kulturalnej*, Wrocław 1983 (reprint wyd. II z 1910 r.), s. 240. „Nurt dekadentcki” recepcji Krasińskiego w okresie Młodej Polski przedstawił Jarosław Włodarczyk w artykule *Krasiński w Młodej Polsce*, [w:] *Stulecie Młodej Polski. Studia*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 1995, s. 430-444. Zob. też tenże, „Z rozłamów wielkiego ducha”. *O młodopolskiej recepcji Krasińskiego*, Kraków 2002.

³⁶ Zob. S. Tarnowski, *Zygmunt Krasiński*, [w:] *Stańczycy. Antologia myśli społecznej i politycznej konserwatystów krakowskich*, wybór M. Król, Kraków 1982, s. 184-221.

³⁷ Z. Krasiński, inc. „Ja błagam Ciebie”, „Życie” 1898, nr 19, s. 225. Wiersz poprzedzała informacja: „W papierach po śp. Honorynie hr. Kwileckiej znalazł się autograf Zygmunta Krasińskiego z wierszem, który poniżej zamieszczamy. Wiersz prześliczny [...]”. Utwór wydrukowano przy końcu numeru, między stałymi rubrykami *Kronika* i *Echa*. W numerze zamieszczono również artykuł Stanisława Zdziańskiego *Eolion a Orcio*, zawierający porównawczą analizę dziecięcych bohaterów *Wacława Słowackiego* oraz *Nie-Boskiej komedii* Krasińskiego (s. 218).

³⁸ Or-Ot [Artur Oppman], *Z motywów Szopena*, „Życie” 1898, nr 40 i 41, s. 521.

³⁹ Warto przypomnieć, że w swym wczesnym eseju *Chopin i Nietzsche* (Berlin 1892) Przybyszewski uznał tęsknotę (melancholię) za rys główny osobowości muzyka, a także za najsilniejszą emocję emanującą z jego kompozycji. W duszy Szopena – podkreślał – „wszystko stawało się tęsknotą” (S. Przybyszewski, *Z psychologii jednostki twórczej. I. Chopin i Nietzsche*, [w:] tenże, *Wybór pism*, oprac. R. Taborski, Wrocław 1966, s. 13).

Sam redaktor naczelny poświęcił Szopenowi rocznicowy esej *Ku czci mistrza*⁴⁰. Ten genologicznie niejednorodny tekst sytuuje się na granicy wypowiedzi dyskursywnej i prozy poetyckiej czy też poezji prozą. Pamiętając o takiej jego kwalifikacji, a także o tym, że Przybyszewski rozwijał swe idee w sposób koncentryczny, należy zauważyć, że podstawowy szkic do portretu Szopena prezentowanego na łamach „Życia” nie różni się zbyt od ujęcia postaci romantyka w niemieckojęzycznym esej *Chopin i Nietzsche* (1892). Po raz wtóry bowiem Przybyszewski przedstawia genialnego kompozytora jako rewelatora głębin podświadomości. Źródeł patologicznej wręcz wrażliwości i siły skrajnych przeżyć poszukuje jednak nie tylko – jak we wcześniejszym esej – w chorobie trawiącej artystę oraz w ścisłym jego związku z polską ziemią, lecz także w jego relacji z polskim ludem:

W ziemi i w ludzie tkwi najgłówniejszy rdzeń twórczości Szopena.

Ziemia, jej bezbrzeżna tęsknota, jej zaduma i smutek narysowała i wyciągnęła linie, w jakich jego dusza rozwijać się miała, wyłobiła koryto, w jakich się jego uczucie potężną falą przewalać musiało, a lud dał mu pierwsze, wprawdzie niezmiernie pierwotne, ale zasadnicze formy, w jakich już od wieków tę tęsknotę, ten smutek i tę zadumę odtworzył⁴¹.

Rewelacja nieświadomego („nieznanego”) w muzyce Szopena polega na odsłanianiu „ducha rasy” („ducha narodu”), który ukryty jest w psychice ludu, silnie zżytego – zgodnie z „prawem psychicznej mimikry” – z ziemią. Główne cechy polskiego ludu: fatalizm i pokora wobec losu, buta i beztroska, pogarda dla śmierci i religijny mistycyzm wyrastają z pierwotnych uczuć smutku i tęsknoty. Uczucia te przenikają również ludową muzykę, będącą „wyrazem całej natury, wśród której lud ten wzrósł”⁴².

Istotę korektury młodzieńczej pracy o Szopenie stanowi poszerzenie w esej *Ku czci mistrza* kontekstu interpretacyjnego o kulturę narodową, co się uwidacznia w budowaniu legendy (mitu) kompozytora na zasadzie paraleli do zmitologizo-

⁴⁰ S. Przybyszewski, *Ku czci mistrza*, „Życie” 1899, nr 19-20, s. 351-356. Tekst poprzedza, zamieszczona na stronie tytułowej pisma, reprodukcja rysunku Wojciecha Weissa *Szopen*. Przedr: *Szopen (Impromptu)*, [w:] tenże, *Na drogach duszy*, Kraków 1900, s. 87-104; fragment pt. *Pamięci Szopena*, [w:] tenże, *Poezje prozą*, Warszawa 1902, s. 77-80.

⁴¹ S. Przybyszewski, *Ku czci mistrza*, s. 352. Stwierdzenie to można uznać za egzemplifikację jednego z podstawowych dogmatów estetyki Przybyszewskiego: „Naród to cząstka wieczności i w nim tkwią korzenie artysty, z niego, z ziemi rodzinnej ciągnie artysta najżywotniejszą swą siłę. W narodzie tkwi artysta, ale nie w jego polityce, nie w jego zewnętrznych przemianach, tylko w tym, co jest w narodzie wiecznym: jego odrębności od wszystkich innych narodów, rzeczy niezmiennej i odwiecznej: rasy. Dlatego jest głupią niedorzecznością zarzucać artyście w naszym pojęciu beznarodowość, bo w nim najsilniej przejawia się »istotny«, wewnętrzny duch narodu, jest on tym mistycznym Królem-Duchem, chwałą i wniebowstąpieniem narodu” (S. Przybyszewski, *Confiteor*, „Życie” 1899, nr 1, s. 3).

⁴² S. Przybyszewski, *Ku czci mistrza*, s. 352. Esei ukazujący kompozytora jako wyraziciela duszy ludu polskiego to wczesna zapowiedź utworu *Szopen a naród* (Kraków 1910).

wanej biografii duchowej Mickiewicza (jak wcześniej – Nietzschego). W ujęciu Przybyszewskiego obu polskich romantyków łączy zwłaszcza podobieństwo aktu twórczego będącego „bezpośrednim wyrażeniem uczucia”, ekspresją „nagiej duszy”⁴³. Głównym założeniem modernistycznej estetyki towarzyszą w eseju nawiązania i aluzje do Mickiewiczowskiego romantyzmu. Jest więc Szopen przedstawiany jako drugi Konrad („patrzył na tę biedną rozszalałą ziemię, chłonał jej krzyki i przekleństwa, krwawił się jej cierpieniem, a dreszczem bólu przebiegał przez niego jej szal”⁴⁴), kreowany jest również na „człowieka wiecznego” (który przeżył „całe wieki męczarni i bólu” ludzkości⁴⁵). Ekspresjonistyczna stylistyka sprawia, że romantyczne motywy stają się integralnym składnikiem całościowej poetyckiej wizji.

Prócz przedstawicieli romantyzmu emigracyjnego publikacją okolicznościowych wierszy uhonorowano w „Życiu” najwybitniejszego spośród romantyków krajowych – Kornela Ujejskiego. Poetycki hołd złożył mu Ludwik Szczepański w wierszu *Poecie*, kreując go na wieszcz-proroka:

I spoczął, który w duszy miał
Proroczy żar i dzielność –
A ty mu, złoty dzwonie, dzwoń
Na sen i nieśmiertelność⁴⁶.

Kazimierz Gliński w utworze *Na śmierć Kornela Ujejskiego* aluzyjnie nawiązał do najbardziej znanych dzieł ostatniego poety romantyzmu, czyli do wiersza *Marsz pogrzebowy Szopena – tłumaczenie* („dzwon za dzwonem znowu huczy, grzmi”) oraz do poematu *Maraton* („Drzemią pola Maratonu, pełne ciszy, snu”). Wielkości pieśniarzy „gwardii starej”, której Ujejski był ostatnim (po Asnyku, aluzyjnie wspomnianym) wybitnym reprezentantem, Gliński przeciwstawił małość współczesnych:

W sam czas, w sam czas pieśni Twojej zatrzymał się dech,
Chciałbyś arfy swej pieśń słyszeć – nie schwyciłbyś ech –
Po przeżytych dniach dzisiejszych – po minionych dobach,
Precz – precz od nas, dusze wielkie!... lepiej, lepiej w grobach!...⁴⁷

Opublikowano w „Życiu” również dwa wiersze Ujejskiego, *Perły bóleści* oraz *Ode do poezji*. Pierwszy utwór przedstawia psychologiczne uwarunkowania liryki martyrologicznej:

⁴³ Tamże, s. 354.

⁴⁴ Tamże, s. 351.

⁴⁵ Tamże, s. 355.

⁴⁶ L. Szczepański, *Poecie*, „Życie” 1897, nr 2, s. 1. Utwór opatrzone jest mottem „Spoczną i wstań” zaczerpniętym z napisu umieszczonego pierwotnie na zaprojektowanej przez Kornela Ujejskiego bramie cmentarza w Pawłowie koło Lwowa, na którym poeta został pochowany.

⁴⁷ K. Gliński, *Na śmierć Kornela Ujejskiego (Pieśń żałobna)*, „Życie” 1897, nr 3, s. 7.

I serce wieszczka równie się zanurza
W ostatnim schowku rozbitego domu,
A tam drząc słucha, jak nim nosi burza,
Jak resztki słupów stękają od gromu,
A potem czuje w sobie, jak w opalu,
Wszystkie kolory nieszczęścia i żalu!⁴⁸

Wiersz drugi, zamieszczony w piśmie redagowanym już przez Przybyszewskiego, poprzedza krótka nota o poecie, zawierająca apologię jego twórczości, zwłaszcza *Chorału*, który stał się „polskim hasłem aż po nasze czasy” i przyczynił się do powszechnego uwielbienia ostatniego z romantyków. Sam wiersz zaś, operujący romantycznymi kliszami poetyckimi, mówi o religijnych i patriotycznych zadaniach poezji:

Poezjo! w tobie stał,
W tobie i siła i zdrowie –
Ale Boga chwal!
Ale wzlatuj ponad mrowie!⁴⁹

W przedstawionych utworach autorzy młodopolscy manifestowali swe więzi z romantyzmem zazwyczaj przez jednoznaczne deklaracje oraz formuły wartościujące. Przywiązanie do romantycznego dziedzictwa na łamach „Życia” było wyrażane również w inny sposób, polegający na kształtowaniu liryki na wzór mowy pozornie zależnej. W praktyce chodziło o obranie perspektywy poetów romantycznych, przejmowanie motywów i stylu ich wypowiedzi, o mówienie językiem romantyzmu i rekonstrukcję romantycznego sposobu widzenia świata⁵⁰. Tego rodzaju intertekstualne procedury wiązały się z wyznawczym stosunkiem do wieszczów narodowych, wartościowaniem immanentnym oraz aktualizacją (adaptacją) romantycznych idei i form.

Zasygnalizowane zjawisko obecne jest we wspomnianych już poetyckich esejach Przybyszewskiego, nawiązującego do ekspresjonizującej odmiany romantycznej mowy, można je również zauważyć w tekstach wierszowanych. W szerokim zakresie procedury intertekstualne wyzyskiwał Kazimierz Gliński, między innymi jako autor czterech sonetów nawiązujących już choćby za pośrednictwem tytułów do literatury polskiego romantyzmu: do *Anhellego*, *Przedświtu*, *Mohorta* i *Wiesława*. Operując powszechnie wówczas znanymi, niewymagającymi objaśnień motywami literackimi oraz utrwalono-

⁴⁸ K. Ujejski, *Pęty boleści. Prolog do wielkiego dramatu r. 1864*, „Życie” 1898, nr 1, s. 5.

⁴⁹ Tenże, *Oda do poezji*, „Życie” 1898, nr 45, s. 599. Wiersz poprzedzony mylną informacją, że jest publikowany po raz pierwszy (zob. „Życie” 1898, nr 46, s. 620).

⁵⁰ Jest to zjawisko analogiczne do pewnych praktyk w młodopolskiej krytyce literackiej. Zob. M. Głowiński, *Intertekstualność w młodopolskiej krytyce literackiej*, „Pamiętnik Literacki” 1989, z. 4 (przedr. w: tenże, *Ekspresja i empatia. Studia o młodopolskiej krytyce literackiej*, Kraków 1997, s. 156-192).

nymi w pamięci zbiorowej obrazami przeszłości, w poetyckim skrócie rekonstruował romantyczne wizje, a zarazem włączał je we współczesny świat wartości.

Sonet Glińskiego *Anhelli* przedstawia martwość i grozę pejzażu sybirskiego, ożywionego jedynie przez pochód skazańców-męczenników. Podmiot liryczny jest kontynuatorem romantycznego sposobu wizualizowania martyrologii Sybiru:

Pokój wam – pokój, coście przez to śmierci pole,
Na czołach pochylonych niosąc aureole,
Ku gwieździe biegunowej szli przez pustkę śnieżną – – –
Przygasał chmur pożar, wichry ślady wasze zwiały,
Tylko posąg Eloi nieśmiertelny, biały
Z krainy lodów patrzy tęsknotą bezbrzeżną⁵¹.

W *Przedświcie* Gliński nawiązuje do poematu Krasińskiego poprzez przywołanie krajobrazu alpejskiego oraz syntetyczny wykład mesjanizmu zawarty w końcowych wersach:

Błogosławieństwa płynie szept cichy – mogiłam,
Błogosławieństwo winom ojców i praojców,
Których krew na rubieżach dotąd się czerwieni...
Chrystusa duch zwycięży i świat przepromieni,
Anioł Polski wśród ziemskich zjawi się ogrojców –
Ufajcie mocy Pana, wierzcie natchnień siłom!⁵²

Wizja stepu i ducha Szymona Mohorta, rycerza-obrońcy południowo-wschodnich kresów Rzeczypospolitej, który zginął w 1792 roku w potyczce pod Boruszkowcami na Wołyniu podczas wojny polsko-rosyjskiej, zawarta jest w kolejnym sonecie Glińskiego. Wizję tę uzupełnia refleksja historyczna, aktualizująca mit kresowego rycerza:

Z rokiem każdym, z dniem każdym zwięza się pas ziemi
Bronionej szablą polską, piersiami polskimi –
Z dniem każdym, z rokiem każdym głos słyszysz: Nie wasza! –
Czy widzisz?... Gdzie fał pluskiem boryszkowskie stawy
W groblę biją – Mohorta stanął upiór krwawy
I słup graniczny cięciem nazaczył pałasza⁵³.

⁵¹ K. Gliński, *Sonety. I. Anhelli. II. Przedświt. III. Mohort. IV. Wiesław*, „Życie” 1898, nr 23, s. 270. Poemat Słowackiego inspirował również malarstwo Witolda Pruszkowskiego (np. *Eloe*, 1892; *Śmierć Ellenai*, 1892; *Pochód na Sybir*, ok. 1893), Jacka Malczewskiego (np. *Śmierć Ellenai*, 1883, 1907; *Eloe z Ellenai*, 1908-1909; *Eloe*, 1909; *Ellenai*, 1910) oraz Włastimila Hofmana (*Anhelli*, 1915). Postać Eloe z wiersza Glińskiego przypomina malarską wizję Pruszkowskiego.

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże.

Ostatni z sonetów można odczytać jako pochwałę poezji zdolnej ustanawiać nowe wartości. Gliński podkreśla, że romantycy, wprowadzając tematykę ludową do literatury, przekształcili i wzbogacili obowiązujący elitarny model kultury narodowej:

Nikt tylko ciszy martwej strzech wiejskich nie ruszy,
Ni do serc tam zajrzano, ni do głębi duszy. – –

Brzęknęły w rytm podkówki, drżą pieśni weselne – –
To w Wiesławie zadrgało chłopskie serce dzielne –
To do kmiecej świetlicy zajrzał duch poety!⁵⁴

Omówione utwory są świadectwem siły oddziaływania polskiej poezji romantycznej na pokolenie Młodej Polski. Są też hołdem złożonym twórcom romantyzmu, postrzeżanym przez redaktorów „Życia” przede wszystkim jako wizjonerzy przyszłości, w myśl słów Norwida: „Narodowy artysta organizuje wyobraźnię, jak na przykład polityk narodowy organizuje siły stanu...”⁵⁵.

Funkcję projektującą realizuje również utwór wybitnego poety węgierskiego romantyzmu Jánosa Aranya *Walijscy bardowie* (*A walesi bárdok*, 1857). Jest to ballada mówiąca o krwawym podboju Walii przez króla angielskiego Edwarda I (1239-1307), gloryfikująca tytułowych bohaterów – bardów-poetów, świadków i piewców dziejów swego narodu, z pobudek moralnych i patriotycznych niepodjęmujących współpracy z najeźdźcą. W stylistyce „pieśni gminnej” zestawiane są obrazy brutalnego zaborcy i kierujących się honorem oraz poczuciem narodowym artystów średniowiecznej Walii:

Siadł Edward król, angielski król,
Na bułanego konia;
Gdzie stanie, łuny pośród pól
I w zgliszczach Walii błonia.

Pięciuset bardów pieśnią grzmiąc
Na stos się dało wieść;
Żaden nie uląkł się, by drząc,
Śpiewać Edwarda cześć!⁵⁶

Utwór, mówiący w sposób zakamuflowany o tyranii Habsburgów po pokonaniu rewolucji węgierskiej 1848 roku, może być także odczytywany jako alegoria sytuacji twórców w dziewiętnastowiecznej Europie Środkowej.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ C.K. Norwid, *Promethidion*, [w:] tenże, *Pisma wybrane*, t. 2: *Poematy*, wybrał i oprac. J.W. Gomulicki, Warszawa 1968, s. 239 [podkr. autora].

⁵⁶ J. Arany, *Walijscy bardowie*, przeł. A. Lange, „Życie” 1898, nr 30, s. 383-384. Warto zaznaczyć, że we współczesnej węgierskiej szkole podstawowej pamięciowe opanowanie tego utworu jest dla uczniów obowiązkowe.

Poetyckie obrazy narodowych dziejów

Tematyka patriotyczna na łamach „Życia” była również eksponowana za pośrednictwem poezji ukazującej historyczną przeszłość narodu. Przedmiotem obrazowania stały się wydarzenia z różnych okresów naszych dziejów.

Czasom przedpiastowskim poświęcony jest wiersz Józefa Stanisława Wierzbickiego *W Jaskini Żalów pod Dziwnowem (Dievenau)*, nakreślający wizję zamarłej u ujścia Odry prasłowiańskiej przeszłości. Dawność tematu podkreśla forma heksametru polskiego:

Już nie ma dawnych ludzi pośród chat Dziwnowa,
W proch padły stare bogi, ścichły stare pieśni;
A jednak dziwnie marzy senna moja głowa
O dobie, co choć znikła, nigdy się nie prześni.
I jakaś pieśń, co serce Słowianina wzruszy,
Łka wokoło i brzmi w mojej duszy⁵⁷.

Wieki średnie przypomina utwór Wacława Wolskiego *W Kaplicy Królów*. Zawarty jest w nim opis Kaplicy Królewskiej w bazylice katedralnej Wniebowzięcia NMP w Płocku, w której spoczywają szczątki piastowskich władców Polski – Władysława Hermana i Bolesława III Krzywoustego oraz trzynastu książąt mazowieckich. Sarkofag zdobią białe orły i złote insygnia królewskie. Zobrazowane zostały za pośrednictwem takiego oto poetyckiego opisu:

Kornie przy marmurowym kłękłem sarkofagu...
Białe orły unoszą dużą czarną płytę,
Gdzie łacińskie napisy się złocą wryte,
Przedwiekowej przeszłości sąd areopagu...
Na kamiennej poduszce miecz, berło, korona
Spoczywają na wierzchu grobowca błyszczące...⁵⁸

Średniowieczna katedra wywołuje refleksję nad przemijaniem i rolą pamięci historycznej w kształtowaniu poczucia ciągłości tradycji narodowej:

Upływają stulecia... I nic się nie zmienia...
[...]
Szara Wisła piaszczyste wybrzeża podrywa,
Szumem fali ich do snu wiecznego kołysze...
Czasem pielgrzym zabłądzi i zmąci naw ciszę...
Słodko szemrze za królów modlitwa żarliwa...⁵⁹

⁵⁷ J.S. Wierzbicki, *W Jaskini Żalów pod Dziwnowem (Dievenau)*, „Życie” 1898, nr 21, s. 246.

⁵⁸ W. Wolski, *Z płockich wzgórz. W Kaplicy Królów*, „Życie” 1898, nr 2, s. 18.

⁵⁹ Tamże.

Tego samego autora wiersz zatytułowany *Wiec* w obrazie upersonifikowanych prastarych dębów przywołuje pamięć dokonanych w przeszłości wspaniałych czynów oręża, będących źródłem poczucia mocy i dumy z dokonań przodków:

Zaszumiała dębów rada,
 Otulonych w mgły
 Muśliny,
 Otulonych w mgły...
 O zamierzchłych czasach gada,
 Przypomina wielkie czyny,
 Dawnej chwały śni
 Wawrzyny,
 O wawrzynach śni...⁶⁰

Wiersz Artura Oppmana *Arianie* to pełen żalu monolog tytułowych bohaterów wygnanych z państwa polskiego w 1658 roku. Podmiot zbiorowy wyraża pogląd, że skazanie na banicję wszystkich arian było niesprawiedliwością w sytuacji, gdy ich większość wykonywała swe obowiązki obywatelskie i patriotyczne:

Ty nas, ojczyzno, widziałaś na łanie,
 Kędy rycerskie śmierć kosiła głowy,
 Na ciał drgających okropnym kurhanie
 W złotych płomieniach i krwi purpurowej,
 I bohaterską chlubiących się blizną,
 I konających widziałaś – ojczyzno!⁶¹

Jedynie nieliczni spośród arian okazali się nikczemnikami. Byli nimi ci, którzy w 1656 roku wraz z sąsiadami Polski planowali rozbiór I Rzeczypospolitej. Banitom trudno jest się pogodzić z zastosowaniem wobec nich zasady odpowiedzialności zbiorowej:

Przeklęte plemię! Za Judaszów paru,
 Ociekających bratniej wzgardy śliną,
 Za te bękarty zbrodni i pożaru,
 Co krew narodu żłopały jak wino,
 Za owych kilku, ziejących trucizną,
 Wyklęci wszyscy: kupczyli ojczyznę!⁶²

Uprzywilejowane miejsce wśród poetyckich obrazów przeszłości, co dało się zauważyć również w grupie utworów korzystających z inspiracji romantyzmu, zyskał okres zaborów. Na przykład okres insurekcji kościuszkowskiej przywołany został

⁶⁰ W. Wolski, *Wiec*, „Życie” 1898, nr 5, s. 56.

⁶¹ A. Oppman, *Arianie*, „Życie” 1898, nr 23, s. 272.

⁶² Tamże.

w sonecie Jerzego Żuławskiego *Raławice*. Pełen dynamiki obraz ukazuje decydujący o zwycięstwie Polaków atak kosynierów na rosyjskie działa:

„Naprzód! W ogień! Za wiarę! Za Ojczyznę waszą!”
– Krzyk ogromny się podniósł; zachrzęściły kosy:
„Dalej chłopcy na wroga!” – Huf siermiężny, bosy
Ruszył ławą, – armatnie kule go nie straszą⁶³.

Wiersz utrwalał dwa niezwykle żywotne przez cały okres niewoli, krzepiące ducha narodowego mity – mit raławickiego chłopca oraz mit Kościuszki jako ludowego wodza.

Innym utworem obrazującym dzieje zniewolonego narodu jest sonet Artura Oppmana *Elstera*. Bohaterem lirycznym utworu poeta uczynił księcia Józefa Poniatowskiego, którego ukazał w momencie tragicznej śmierci:

Biały pod nim arabczyk zrywa się do skoku,
Burka szumi na wietrze, ni to orle pióra, –

I skoczył: piany srebrnej owiała go chmura
I krwawieje ułanka, jak gwiazda w obłoku⁶⁴.

Przedmiotem poetyckiej refleksji stał się żołnierski honor. Fragment: „zwraca Bogu, co [mu] Bóg powierzył” stanowi parafrazę ostatnich słów rannego księcia, który na propozycję szukania ocalenia miał odpowiedzieć: „Bóg mi powierzył honor Polaków, Bogu tylko go oddam”. W utworze poeta zawarł również dramatyczną wizję końca okresu napoleońskiego, którego ostatnim przed Waterloo akordem była bitwa pod Lipskiem w 1813 roku, kładąca kres nadziei Polaków na odzyskanie niepodległości:

Trzask! Imperium się wali! Ludy! Epos kona!
O, gwiazdo! Gwiazdo Polski i Napoleona!
Pękły niebios wierzeje i grom z nich uderzył!⁶⁵

Kolejne wydarzenie w dziewiętnastowiecznej historii Polski, powstanie listopadowe, przypomina opublikowany anonimowo wiersz Antoniego Langego *Dzwon cerkiew-*

⁶³ J. Żuławski, *Raławice*, „Życie” 1898, nr 11, s. 130. Raławicka bitwa stała się popularnym tematem malarskim, np. *Kościuszko pod Raławicami* (1888) Jana Matejki, *Panorama Raławicka* (1894) namalowana pod kierunkiem Jana Styki i Wojciecha Kossaka, *Raławice* (1899) Włodzimierza Tetmajera.

⁶⁴ Or-Ot [A. Oppman], *Elstera*, „Życie” 1898, nr 6, s. 61. Legendę księcia Józefa tworzyli również malarze, m.in. Horacy Vernet (*Śmierć księcia Józefa Poniatowskiego*), January Suchodolski (*Śmierć księcia Józefa Poniatowskiego pod Lipskiem*) i Juliusz Kossak (*Ostatnie chwile Józefa Poniatowskiego*). Warto zaznaczyć, że uroczysty (powtórny) pogrzeb księcia w 1817 r. w podziemiach katedry na Wawelu zapoczątkował tradycję chowania tam bohaterów i wieszczów.

⁶⁵ Tamże.

ny⁶⁶. Nieco zagadkowy tytuł wyjaśniony jest w przypisie redakcji: „W cerkwi przy ul. Długiej w Warszawie znajduje się dzwon, ulany z armat polskich r. 1831”⁶⁷. Utwór ma oryginalną budowę. Składa się mianowicie z dwóch modlitewnych monologów, wygłaszanych jednocześnie przez prawosławnego popa i upersonifikowany tytułowy dzwon. Treści symultanicznych wypowiedzi są skontrastowane.

Błagalna modlitwa odmawiana przez popa w intencji cara stanowi *de facto* świadectwo deifikacji cara, dążności mocarstwowych Rosji oraz panującego w niej kultu silnej władzy:

Hospody pomiłuj, hospody pomiłuj!
 Bogiem naszym jest car! niech się sławi car!
 [...]
 Hospody pomiłuj! Co za dziwny gwar.
 Boże, zlej mir na Ruś od Moskwy do Tobolska.
 [...]
 Carze! niech drży przed twym imieniem dumny –
 Niech imię twoje buntu fortece rozwała⁶⁸.

Dzwon kryje w sobie pamięć bitew powstania listopadowego: „Hej, Stoczek – Wielkie Dębe – Ostrołęka – Grochów”. Swoim dźwiękiem zanosí do Boga próśby o złagodzenie gniewu wobec Polaków oraz wyraża pragnienie wolności:

Panie, spójrz na lud twój! spójrz na lud twój –
 Zbyt silny grom twych kar, twych ogni żar...
 [...]
 Godzina wolności bije! Niech drży car –
 Powstał naród! Niech żyje Polska!
 [...]
 Precz z niewolą. Czas powstać – wyjść z trumny –
 Niech żyje rewolucja – hurra na moskala!⁶⁹

Oba monologi są tylko pozornie autonomiczne, ponieważ w głosie dzwonu jest widoczna wyraźna intencja polemiczna, uwydatniająca patriotyczną i antyrosyjską

⁶⁶ *.* [A. Lange], *Dzwon cerkiewny*, „Życie” 1898, nr 33, s. 438. Pod tytułem *W cerkwi* utwór przedrukowany w: A. Lange, *Pierwszy dzień stworzenia. Pieśni społeczne*, Kraków 1907, s. 98-99. Wiersz zamieszczony był w cz. II tomu, zatytułowanej *Mare tenebrarum*, zawierającej teksty powstałe w Warszawie w latach 1890-1905, w sytuacji ucisku i działalności cenzury, w większości publikowane po raz pierwszy.

⁶⁷ Cerkiew przy ul. Długiej w Warszawie – pierwotnie pijarski kościół katolicki pod wezwaniem Matki Bożej Zwycięskiej oraz świętych Pryma i Felicjana, konsekrowany 17 lipca 1701 r.; w 1834 r. przekazany Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej przez rosyjskiego gubernatora Iwana Paskiewicza; w czasie przebudowy kościoła (1835-1837) na wieżach zawieszono dzwony odlane z armat zdobytych w powstaniu listopadowym; od 1919 r. Katedra Polowa Wojska Polskiego.

⁶⁸ *.* [A. Lange], *Dzwon cerkiewny*.

⁶⁹ Tamże.

wymowę utworu. Na przykład popu intonującemu hymn Rosji (*Boże – carja chrani!*⁷⁰) dzwon odpowiada początkowymi słowami *Mazura Chłopickiego* („Nasz Chłopicki wojak – dzielny – śmiały...”⁷¹), po uroczystym wezwaniu o opiekę niebios nad carem („Hospody – ześlij na cara swych aniołów”) następuje zapowiedź nieustającego oporu wobec carskiego despotyzmu („Pożary wstaną z popiołów”⁷²), z kolei gloryfikacji tyranii („A jeśli duch się zbudzi – cary go zagaszą”) jest przeciwstawiona idea walki z wszelkim zniewoleniem i poniżeniem („Za naszą wolność i waszą!”⁷³).

Na marginesie należy wspomnieć, że temat powstania listopadowego był obecny na łamach „Życia” również dzięki *Warszawiance* Wyspiańskiego⁷⁴, której publikację rozpoczęto 26 listopada 1898 roku – w dniu premierowego przedstawienia sztuki w krakowskim Teatrze Miejskim.

Wiosna Ludów jest tematem utworu Jerzego Żuławskiego zatytułowanego *1848*. Europejską rewolucję poeta przedstawia za pośrednictwem motywu pożarów, huraganów i trzęsienia ziemi, konstytuujących apokaliptyczny obraz burzenia dotychczasowego porządku „starej” Europy i narodzin „wiosny wolności”. Poetycką wizję wydarzeń sprzed półwiecza zamyka refleksja odnosząca się do współczesności, pogrążonej w marazmie, pogodzonej ze zniewoleniem społecznym i narodowym:

O przebacz-że nam, Wiekuisty Panie,
 że choć nam zsyłasz wolności zaranie,
 my, bohaterów krwią tacy rozrzutni,
 zgasnąć mu damę i znów idziem smutni
 w jarzma i cień,
 [...]
 że kona dzień,
 co zza rozbitych łśnił przemocy wrót
 w świetnym okrzyku – ZA WOLNOŚĆ I LUD!⁷⁵

Apatię i poczucie niemocy Polaków po powstaniu styczniowym ukazuje wiersz Zofii Trzszczkowskiej *Z daleka*⁷⁶. Podmiot liryczny utworu wykreowany został na byłego uczestnika (obecnie więźnia, zesłańca lub emigranta) insurekcji, tęskniącego

⁷⁰ *Boże, zachowaj cara!* (ros. *Боже, Царя храни!*) – hymn Rosji w latach 1833-1917, tekst – Wasilij Żukowski, muzyka – Aleksiej Lwow.

⁷¹ Utwór z 1830 r., tekst – Jędrzej Słowaczynski, muzyka – Karol Kurpiński.

⁷² „Pożary wstaną z popiołów” – ostatni wers z wiersza Kornela Ujejskiego *Ostatnia strofa* (wiersz powstał po 1863 r.).

⁷³ Słowa stanowią skróconą wersję napisu na sztandarze z manifestacji ku czci dekabrystów w Warszawie 25 stycznia 1831 r. Wersja pełna: „W imię Boga za naszą i waszą wolność”. W czasie powstania listopadowego słowa te wypisywano na białych sztandarach w języku polskim i rosyjskim, okalały one czerwony krzyż.

⁷⁴ S. Wyspiański, *Warszawianka. Pieśń z roku 1831*, „Życie” 1898, nr 45-46.

⁷⁵ J. Żuławski, *1848*, „Życie” 1898, nr 13, s. 145.

⁷⁶ A. M-ski [Z. Trzszczkowska], *Z daleka*, „Życie” 1898, nr 15, s. 176.

za towarzyszami młodości i ziemią rodzinną, czekającego na wieści z kraju i wierzącego w odrodzenie narodu. Sam temat historyczny uległ zakamufłowaniu, choć jest doskonale czytelny dla odbiorcy znającego znaki i reguły „mowy więziennej”. W wierszu zaszyfrowane są obrazy wydarzeń historycznych (powstanie to „wielki pogrom”, o okresie represji poeta mówi: „nad nami Przemoc”) oraz uczucia patriotyczne (marzenia o niepodległości ukazane jako sny o wstających z mogił zastępach rycerzy). Czytelność przekazu ułatwiają nawiązania do literatury romantycznej: do *Hymnu orłów* Edmunda Wasilewskiego („Wstań, bracie, z nami! – orły – lećmy społeczeństwem!”⁷⁷), do „Wielkiej Improwizacji” („serce ludzkie [może] czuć serc milionem”), do *Pana Tadeusza* („o Litwo moja”). Romantycznej proveniencji jest również wiara w sprawczą moc sztuki, a zwłaszcza poezji, zdolnej zarówno zagrzewać do walki, jak też motywować do wszelkiej życiowej aktywności:

Pieśń zstąpi [...] jak mąż, wódz-duch plemienia,
Zabrzmi w głos wielki nad grodem czy siołem:
„Wstańcie do pracy! męże – idźmy społeczeństwem!”⁷⁸

Temat represji rosyjskiego zaborcy wobec Polaków porusza anonimowy wiersz *Rekruci*⁷⁹. Utwór jest poświęcony problemowi zachowania tożsamości narodowej przez polskich chłopów „wziętych w rekruty” do carskiego wojska. Pod względem konstrukcyjnym utwór jest dwugłosem. Najpierw wypowiada się świadek niedoli rekrutów, charakteryzując warunki sprzyjające ich wynarodowieniu:

Tych polskich chłopów rzucił los surowy
Z ojczyściej wioski w azjatycki step...
O, Boże, spraw, by jedząc ruski chleb,
Nie zapomnieli polskiej mowy!⁸⁰

Następnie głos zabiera tytułowy bohater, przeciwstawiając fizycznemu zniewoleniu wolność wewnętrzną. Utwór kończy wyrazista deklaracja:

I próżno myśli car i jego szpiegów rój,
Że azjatycki step mój patryotyzm skruszy;
Nie wyschnie uczuć zdroj, Moskwa zaś przegra bój
O polskość mojej polskiej duszy!⁸¹

⁷⁷ Jest to parafraza początkowych słów popularnego *Hymnu orłów* (1840): „Hej! bracia orły, do lotu!”

⁷⁸ A. M-ski [Z. Trzeszczkowska], dz. cyt. W ostatnim wersie można usłyszeć echo ewangelicznych słów: „Wstańcie, chodźmy!” (por. Mk 14, 42).

⁷⁹ Rekrut [Adam Szymański?], *Rekruci*, „Życie” 1898, „Dodatek nadzwyczajny” do nr 24, s. 296.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ Tamże. Aby zachować rytm, nie zmieniono dawnej pisowni słowa „patryotyzm”.

Warto podkreślić, że patriotyzm propagowany przez redaktorów „Życia” nie prowadził do zasklepiania się wyłącznie w kręgu spraw polskich. Przeciwnie, tragizm dziejów narodowych szczególnie uwrażliwiał ich na imperialne zakusy niektórych państw europejskich. Prócz ekspansjonizmu Rosji realne zagrożenie widzieli w mocarstwowej polityce Niemiec.

Dziewiętnastowieczną historię Polaków redaktorzy „Życia” chętnie zestawiali z losami Czechów, widząc w dziejach obu narodów pewne analogie⁸². Skorzystali również z okazji, by wesprzeć dążenia Czechów do odrodzenia narodowego. Oto w październiku 1897 roku Theodor Mommsen – historyk, poeta oraz prawnik niemiecki, zwolennik Hakaty i polityki Bismarcka, a w przyszłości laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury (1902) za *Historię Rzymu (Römische Geschichte)* – opublikował w prasie niemieckojęzycznej głośną odezwę, w której nazwał Słowian „apostołami barbarzyństwa”, pragnącymi zniszczyć dokonania Niemców w Europie Środkowo-Wschodniej. Kontekst odezwy stanowił konflikt między Niemcami i Czechami o prawo używania języka czeskiego w urzędach. Proklamacja wywołała reakcję polskiego historyka, Oswalda Balzera, autora monumentalnej *Genealogii Piastów* (1895). Skierował on do Mommsena list otwarty, domagając się poszanowania dla kultury słowiańskiej. Ze strony czeskiej zaś wystąpił między innymi poeta Antonín Sova. Jego odpowiedzią na nacjonalistyczny paszkwil był wiersz *Teodorowi Mommsenowi*. Utwór Sova w przekładzie Macieja Szukiewicza opublikowało krakowskie „Życie”.

Zastosowana w wierszu konwencja mowy oskarżycielskiej pozwoliła na uwydatnienie pobudek kierujących gloryfikatorem niemieckiego imperializmu:

Nędzny heroldzie niewoli!

[...]

Teraz po wojennych tryumfach twego Imperium
Chcesz resztę Europy pokonać,
Nędznie upokorzyć,
Zawładnąć Helotami, wyssać im szpik z kości,
W pochód swój tryumfalny wprząc ich jak bydło
I rzekomych barbarzyńców przedzierzgnąć
W zaciężnych twego niesytego Imperium!⁸³

W przekonaniu poety kultura niemiecka epoki Bismarcka, sięgająca do najbardziej okrutnych tradycji rzymskich i germańskich, głosząca kult rozumu i siły, jest współczesnym odpowiednikiem barbarzyństwa. Obce jest jej bowiem poczucie sprawiedliwości,

⁸² Zob. np. R.B., *Wielki Czech*, „Życie” 1898, nr 24, s. 277-278; M. Zdziechowski, *Mickiewicz i Palacký*, „Życie” 1898, nr 25, s. 300.

⁸³ A. Sova, *Teodorowi Mommsenowi* (oryg. *Theodoru Mommsenovi*), przeł. M. Szukiewicz, „Życie” 1897, nr 12, s. 2.

pragnienie wolności i pokoju oraz zdolność współczucia. Cechy te wyróżniają właśnie ludy słowiańskie, predestynowane do odrodzenia starej Europy. Jak widać, stworzony w okresie romantyzmu kompensacyjny mit posłannictwa Słowian był ważnym elementem postaw patriotycznych w zniewolonych krajach na przełomie XIX i XX wieku.

Uwagi końcowe

„Wiem, myśmy pokoleniem niezdolnym do czynu” – pisał Antoni Lange w konfesyjnym wierszu *Swemu pokoleniu*⁸⁴, opublikowanym na początku pierwszego rocznika „Życia”. I dodawał:

Straszliwa żądza cudów piersi nam rozdziera:
Widujem białe orły na chmurach czerwonych –
I krzykiem zmartwychwstania brzmi nam atmosfera
I słyszym dźwięczne echa od kos wyostrzonych.
[...]
Lecz, ach! rzadkie, dziecinne i bezużyteczne
Są tylko nasze czyny. Kłamstwo i złudzenie
Działania. Bezpotomne – blade – bezskuteczne
Są dzieła twe, o biedne moje pokolenie!
[...]
Lecz śnij – śnij coraz wyższe cudy – wyższej siły –
I niech twe sny wciąż głębiej, trwalej i wnikliwiej
Wcielają się w twe nerwy, w twoją krew i żyły;
Tą krwią niech się jutrzejsze pokolenie żywi.
[...]
Tak się pokoleniami odmieniają role:
Gdzie ojcowie marzyli – działać będą syny –
Nam przyszło sądzić siebie i słabą mieć wolę,
Aby ci jako piorun spełniali swe czyny!⁸⁵

Dysonans między marzeniem a rzeczywistością, niemożność zrealizowania snów o potędze to znane motywy poezji młodopolskiej. Często służą one wyrażaniu postaw i uczuć patriotycznych. Rzec można, że liryka patriotyczna pokolenia, nierówna pod względem artystycznym, czasami epigońska wobec romantyzmu, pełniła szczególną funkcję – zastępowała nierealny w ówczesnych warunkach czyn niepodległościowy, a zarazem, poprzez utrwalanie poczucia ciągłości historycznej, przygotowywała do podjęcia tego czynu. Funkcję tę realizowały również utwory poetyckie publikowane w krakowskim „Życiu”.

⁸⁴ A. Lange, *Swemu pokoleniu*, „Życie” 1897, nr 3, s. 2.

⁸⁵ Tamże.

Jak wspomniałam we wstępnej części mego szkicu, patriotyczno-odrodzieńcze tendencje liryki młodopolskiej są nadmiernie bagatelizowane przez dzisiejszych badaczy literatury. Tendencje te bowiem stoją w jawnej sprzeczności z wyznaczanym z perspektywy postmodernistycznej nowym porządkiem zjawisk literackich, który – jawnie deformując ideowe i światopoglądowo-filozoficzne oblicze Młodej Polski – skłonny jest prezentować nurt neoromantyczny (pretendujący swego czasu do nazwy epoki) jako zupełnie niemal nieistotny. Trudno oprzeć się wrażeniu, że lansowana współcześnie „modernizacja” sposobu ujmowania zjawisk literackich pod wieloma względami przypomina tę sprzed półwiecza, w której ramach interpretacja dzieł prowadzona z perspektywy systemu ideologicznego ówczesnej elity politycznej prowadziła do „unieważniania” licznych zjawisk literackich. I tak jak jej „poprzedniczka” z lat pięćdziesiątych zdaje się ona zmierzać do przewartościowania tradycji polegającego na zakwestionowaniu czy wręcz wyrugowaniu jej fundamentalnych składników.

**NOT ONLY “ART FOR ART’S SAKE”:
THE PATRIOTIC POETRY ON THE PAGES OF CRACOVIAN “ŻYCIE”
(1897-1900)**

Summary

In the Polish literature at the turn of the 20th century two concepts of art were clashing – the concept of the “committed” art and of the autonomous one. An important role in the disputes regarding the character of art had Cracovian “Życie” (“Life”), one of the most important literary magazines of the Young Poland period.

In the earlier literary studies the focus was primarily placed on the literary manifestos proclaimed in “Życie” and on highlighting the magazine’s contribution to the promotion of the idea of autotelic art. On the other hand not too much attention was given to the “committed” poetry published in the magazine. Until now it had not been a subject of any synthetic study. The presentation of the poetic patriotic movement, strongly associated with the Romantic Tradition and the national history, is going to slightly correct the consolidated and quite one-sided image of “Życie” as a modernistic magazine, fulfilling the motto “art for art’s sake”.